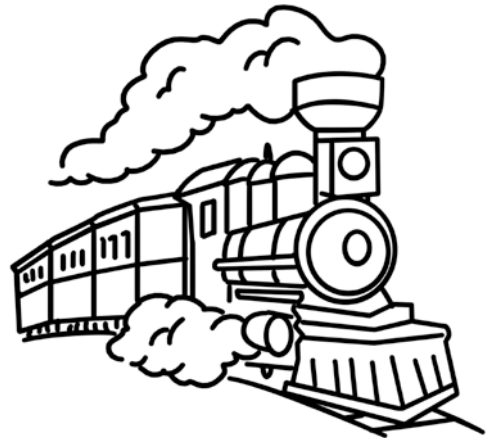


Wakacje małej Ciuchci

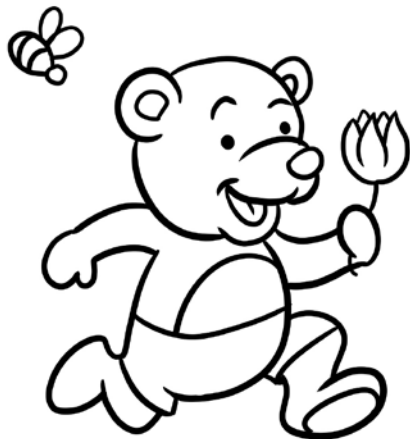
autor: Beata Jaczewska

Raz malutka Ciuchcia, stojąc na swej stacji,
stwierdziła, że nigdy nie miała wakacji;
wciąż w drodze, wciąż jeździ do miast i miasteczek,
lecz praca to tylko – ona chce wycieczek!

Myślała, myślała, aż w końcu stwierdziła –
pojedzie do miejsca, gdzie nigdy nie była,
najlepiej gdzieś w góry, na łąkę, do lasu,
by trochę odpocząć od miast i hałasu.



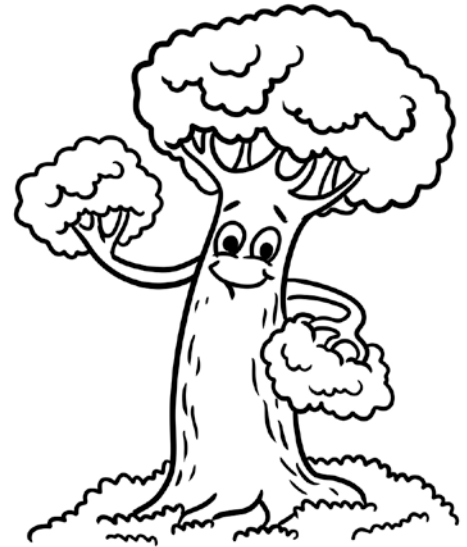
Niewiele już myśląc, ruszyła po torach,
od samego rana ciuch-ciuch do wieczora...
Kółko za kółeczkiem, wagon za wagonem,
aż w końcu ujrzała miejsce upragnione.



Wjechała do lasu między wielkie drzewa –
tu kwiatek, tam krzaczek, gdzieś też ptaszek śpiewa.
Zielono i czysto, miło i cichutko,
tak miejsce urzekło tę Ciuchcię malutką.

Przystanęła Ciuchcia, popatrzyła wkoło,
już lisek uśmiechnął się do niej wesoło,
przybiegły zająca i mrówki, i misio...
„Ach, któż to odwiedził nasz las piękny dzisiaj?”

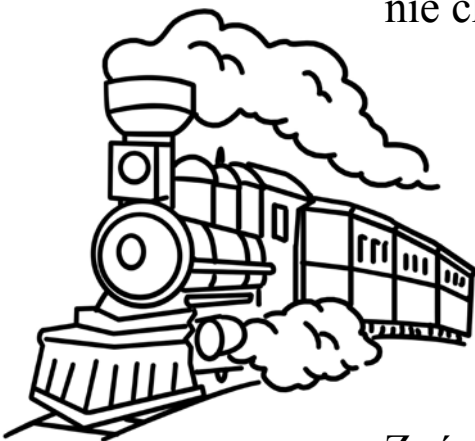
Żadne ze zwierzątek nie widziało jeszcze małego pociągu. Nie było też w mieście. Chciały wszystko wiedzieć i Ciuchcię pytały, o jej miejskim życiu uważnie słuchały.



Tak minął dzień cały, aż Ciuchcia stwierdziła, że za swoją stacją się troszkę stęskniła. Choć ma tu przyjaciół, jest tu bardzo miło, czas, by do swych zadań przedziutko wróciła.

Ruszył mały pociąg już w powrotną drogę, myśląc „Żal, że zostać tu dłużej nie mogę, ale tęsknię bardzo do mej stacji w mieście – och, zobaczę inne pociągi nareszcie!”

Ciuch-ciuch – tak wracała ze swojej wycieczki, mijała po drodze i łąki, i rzeczki, choć piękne, choć ciche, choć bardzo kuszące, nie chciała się Ciuchcia zatrzymać na łące.



Bo tory ją wiodły do domu prościutko, a ona po torach wracała szybciotko. Wróciła zmęczona, za to uśmiechnięta, wycieczkę do lasu świetnie zapamięta,

Znów jeździ ochoczo do miast i miasteczek, nie tęskni do wielkich wypraw i wycieczek. Ciuch-ciuch bardzo szybko wciąż pędzi po torach, szczęśliwa zasypia każdego wieczora.